



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

CONIEG CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

poświęcony sprawom Zagłębia Dąbrowskiego. Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY:
 Za miejscowyk i zamiejscowyk
 Rokzie Rb. 6.—
 Półrocznie 3.—
 Kwartałnie 1.50
 Miesięcznie 50

Adres Redakcji i Administracji Częstochowa Aleja II Nr. 38, telefonu Nr. 50, skryjka pocztowa Nr. 21.
 Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.
 Redakcja nie zwraca: za artykuły nie oznaczone z góry ceną, honorarjów redakcja. wypłaconie będzie. Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje wszystkie kawiarnie. W Warszawie: Biuro Dzienników Ungra, Wierzbowa 8, Dom Handlowy L. i H. Metal i S-ka Krad. Prsed. 53. Krajowe Biuro Ogłoszeń Marzalkowska 116, w Krakowie: L. i H. Motyl i S-ka, Alura ogłoszeń I. Buchweitz, w Warszawie Marzalkowska 120, w Sosnowcu: W. Zachrcki, hotel warszawski.

CENA OGŁOSZEŃ:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce
 I-miej stronie 20 k., na IV-ej 10 k.
 Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
 Nadesłane za wiersz 50 kop.
 Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Reprezentantem „Głosu Częstochowskiego” na terenie Zagłębia Dąbrowskiego jest: **Wacław Madurski** (Sosnowiec, hotel „Warszawski”).

Reprezentantem „Głosu Częstochowskiego” na terenie całego województwa jest: **pani Z. Nurbickiej** (Tarnobrzeg) z „Głosu Częstochowskiego”.

Prenumeratę na „Głosie Częstochowskim” i ogłoszenia w Krakowie przyjmuje: **pan J. Kotowski**.

Czas odnowić przedpłatę na 1908 rok.

Prosimy o wcześnie zamówienia, gdyż od tego zależy dalsza punktualna przesyłka pisma. Zwracamy uwagę prenumeratorów zamiejscowych, że prenumeratę trzeba odnowić przed upływem b. miesiąca i roku, inaczej bowiem wysyłanie pisma zostanie przerwane

Dzisiaj: Teatr Nowości (Kinematograf) nadzwyczaj interesujący program.

ZMIANA PROGRAMU
Lokal ogrzany.
 (Patrz ogłoszenie.)

Gimnazjum im. MICKIEWICZA Częstochowa, Szkolna 10,

od stycznia 1908 roku otwiera drugi równoległy oddział pierwszej klasy i przyjmuje kandydatów do klas wstępnej, pierwszej, trzeciej i czwartej. 1428 6-5

Kuratorja trzeźwości.

Agencja Petersburska doniosła, że projekt skasowania kuratorjów trzeźwości został przekazany przez Radę państwa specjalnej komisji. Nie wiadomo narazie, jakie będą dalsze losy tego projektu, tem nie mniej jednak wartość kuratorjów, jako środka walki z alkoholizmem, już dziś nie ulega wątpliwości.

Wprowadzone jednocześnie z monopolem wódczanym, miały one podjąć następujące zadania: rozpowszechniać zdrowe pojęcia o zgubności nadużywania alkoholu, dawać ludności możność spędzać czas z pożytkiem, wreszcie śledzić za prawidłowością handlu napojami wysokokowymi i popierać instytucje, dążące do tych samych celów.

Uposażone w czteromilionowe subysydja rządowe, już w roku 1902 liczyły kuratorja 760 komitetów lokalnych, 3,796 jadłodajni i herbaciarni, które odwiedziło 63 miliony ludności, a utrzymanie których kosztowało przeszło 3 milionów rb.

Kolosalna konsumpcja alkoholu w Rosji, wynosząca maximum konsumcji wódki w Europie, bo 4,7 litra czystego spirytusu na głowę ludności, podczas, gdy Austria konsumuje 3,8, Szwajczerzy 2,6, — przykład Irlandji, gdzie agitacja Theobalda Mathew obniżyła konsumpcję wódki z 112 milionów galonów w r. 1839 do 6,9 mil. w r. 1841 — wszystko to świadczyło wymownie o tem, że kuratorja mają przed sobą zadanie obrzymie dla całego państwa doniosłości, że akcja tego rodzaju ma pewną widoki powodzenia.

Stało się jednak inaczej. Konsumcja wódki wzrosła do tego stopnia, że w r. 1908 rząd musiał nabyć 72 miliony waler spirytusu podczas, gdy w r. 1902 potrzebował 66 mil. a w r. 1901 tylko 59. Wzrostu tego nie powstrzymał nawet głód, stale nawiedzający Rosję centralną, a niedźwie odżywienie ludności tylko potęgowało zabójcze skutki alkoholizmu.

Obok monopolów powstało tysiące szynków tajemnych, sprzedających ludności tańszą wódkę, rozwinęło się pijaństwo uliczne i wszystkie jego następstwa...

Cóż robiły wówczas kuratorja? Złożone z urzędników gubernialnych i powiatowych, zajętych sprawami, nie mającemi nic wspólnego z akcją antyalkoholiczną, za-

zdrośnie strzeżone i d. najcisza żywiłków nie urzędniczych, liczyły one w r. 1902 zaledwie 40 członków obywateli na 1,162 członków ex officio w komitetach gubernialnych, i 792 na 13,970 w komitetach powiatowych.

A jednocześnie dochód z monopolu wódczanego zajmował stanowisko coraz pokazniejsze w budżecie państwa i z 484 mil. rb. w roku 1902, 542 w r. 1903, wzrasta do 678 w r. 1907 czyli stanowi już 81% dochodów zwyczajnych, a po odliczeniu sum przechodzących do dochodów kolei rządowych — 40%, zwyczajnych dochodów państwa rosyjskiego.

Jaki wpływ wywierał ten stosunek cyfrowy na działalność instytucji rządowej, złożonej z tych samych urzędników, których zadaniem było pomnażanie dochodów państwowych, nad tem chyba niema potrzeby długo rozwodzić się.

To błędne koło działalności, pisze w tej kwestji „Dzien. Kijow.” — kuratorjów zauważono oddawna. Już w roku 1902 „Komitety do spraw przemysłu rolnego” wypowiadają się za skasowaniem kuratorjów, a zdanie ich popiera nauka i prasa rosyjska.

To też obecnie można tylko żałować, że wniosek ten dopiero dziś zostaje w Radzie państwa załatwiony, tem bardziej, że najbardziej pomyslnie jego załatwienie nie ma samo przez się znaczenia decydującego.

Samo skasowanie kuratorjów nie przyczyni się do ulżenia cierpieniom trapijonej alkoholizmem ludności. Na ich miejsce muszą powstać samorzutne towarzystwa antyalkoholizacyjne, bo tylko nieskrępowana inicjatywa społeczeństwa, może stanowczo zaważyć w tej sprawie.

Wprawdzie na radykalną walkę z konsumcją alkoholu nie może pozwolić sobie państwo, opierające się na budżecie, lecz samo chociażby uporządkowanie tej konsumcji, nadanie jej większej równomierności może mieć nieobliczone skutki doniosłe dla zdrowia ludności.

Ankieta Henryka Sienkiewicza o wywłaszczeniu.

Fryderyk Passy, członek Instytutu Akademii nauk moralnych i politycznych, znany krytyk francuskiego i wszechświatowego ruchu pokojowego:

Pani! Otrzymuję właśnie list pański, podnoszący protest przeciw środkom, których ofiarami mogą się stać pańscy rodacy i dziękuję Panu za zaszczytne wliczenie mnie w grono tych, do których głosu współczucia chce Pan przywiązywać pewną wagę.

Wszak nie może Pan wątpić, by moje

zdanie nie było w zupełności zgodne z Pańskiem i wystarczyłoby może powiedzieć, że zależy mi na tem, by mego skromnego imienia nie brakowało na liście niezliczonych akceów, które otrzymał Pan ze wszystkich krajów, w których nie zapoznano świadomości ludzkich uczuć i sprawiedliwości.

Niechaj mi będzie wolno dodać, że jako zasadniczy przeciwnik wszelkich niechęci i uprzedzeń, wcale nie jestem tego zdania, iżbym petyplając tak, jak Pan, środki, za które rząd pruski chce — zdaje się — wziąć odpowiedzialność przed światem, spełniał tem samem akt nieprzyjaźni względem tego rządu i narodu niemieckiego. Wszelkie moje usiłowania od wielu lat do tego zmierzają, aby podnosząc zupełnie otwarcie należne rewindykacje czy to Francji, czy to innym krajów, zwalczać jednak wzajemne niezyczliwości, idee antagonizmu, uścisku, odwetu. Jeśli czem, to tem szczyścić się mogę, a w ostatnich latach już cieszyć się trochę, że przyczyniłem się w znacznym stopniu do owego złagodzenia stosunków międzynarodowych, o których kanclerz państwa niemieckiego mówił oficjalnie, dając do zrozumienia, że mogą one przygotować w maiej lub więcej odległej przyszłości porozumienie na zasadzie sprawiedliwości i wzajemnego szacunku.

I dlatego właśnie, boleśnie dotknięty każdą rzeczą, która zagraża tym niepewnym jeszcze nadziejom lepszej ery tej, która s. p. von Egidy, pułkownik pruski nazwał „erą bezgwaltowną”, nie mogę — i to nie tylko w imię honoru rządów, ale także w imię ich interesu, nie mogę, powtarzam — o jakikolwiekby rząd chodziło, patrzeć na to, jak jeden z nich popełnia jeden z tych błędów strasznych, o których słusznie powiedziano, że są czemś więcej, niż zbrodnia. Jest to jedna z tych nieroztropności, które, odnawiając rany, nad miarę podniecają cierpienia, oburzając sumienie, wywołując lub usprawniając opór i bunt, osiągają skutek właśnie przeciwny temu, którego oczekiwano. — Siła, mimo wszystko, nie ma ostatniego słowa na tym świecie. Musiał to uzać Napoleon, kiedy wypowiedział to zdanie, aż nazbyt uzasadnione własną swą historją: „Co mnie najbardziej tu na świecie zawsze dawiło, to niemoc siły”. Są w głębi dusz ludzkich, gdy chodzi o wiarę narodową lub religijną, siły oporu, których uciekiem się nie dusi, lecz przeciwnie umacnia i których straszny wybuch wywoływał zabrania zarówno sprawiedliwość jak i roztropność.

Pragnę i chcę się spodziewać, że jednomyślnie szlachetnej manifestacji, której Pan dałeś początek, uchylił od tego wieku, którego zaranie zdawało się obiecywać poważne polepszenie w ogólnym stanie świata, boleść i niebezpieczeństwo jednego z tych nadużyć potęgi, które po zadaniu dłuższych lub krótszych cier-

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wchodzące, od najwycześniejszych do najnowocześniejszych pod względem artystycznego wykończenia, ze wszystkich krajowych i zagranicznych prima materiałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmując się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde zażądanie. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamieniarski Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, Aleja III dom własny.

F. BŁACHOWICZ w CZĘSTOCHOWIE Zakład i Elektro-Mechaniczny
 Aleja III Nr 58. ślusarski

Wykonywa wszelkie roboty żelazne i mosiężne.
 Specjalności: budowa wag dziesiętnych, stołowych i aptekarskich, jakoteż regulowanie takowych, roboty tokarsko-mechaniczne, zakładanie piornochronów, telefonów dzwonek, elektrycznych, reperacja dynamo-maszyn, lamp łukowych, maszyn do szycia, fonografów, gramofonów, wyciągarek, aparatów projekcyjnych, kinematografów itp. Zalecając i starannie wykonanie roboty zakład gwarantuje.

pień ofiarom na które spadły, niemal fatalną ziłą zwracając się przeciw sprawcom.
Proszę byś Pan przyjął...

Fr. Passy.

Generał Langlois, senator i znakomity pisarz wojskowy:

Zbyt miłuję prawo, wolność i poszanowanie narodowości, by nie przyłączyć się z całego serca do Pańskiego protestu.

Generał Langlois, senator.

Kronika miejska.

Mróz. Dziś od rana termometr wskazywał 15 stopni mrozu.

Bandytyzm. Wczoraj o godz. 6 wieczorem do sklepu należącego do Abrahama Landau, przy ul. Stary Rynek № 5, weszło dwóch bandytów z okrzykiem ręce do góry i groząc rewolwerami zażądali gotówki. Po zabraniu dziennej kasy, która wynosiła rb. 2 i 2 ch sztuk bawełnianego towaru, bandyci opuścili sklep. Wówczas na krzyk właściciela za bandytami pociążył posterunkowy stójkowy i jednego bandytę ujęto, drugi zaś zbiegł. Ujęty nazywa się Walenty Milke, lat około 30, z Złotego Potoku.

Z kroniki urodzin i śmierci. W parafii św. Zygmunta w d. 30 grudnia z. r. zameldowano urodzin 1 chłopiec, śmierci mężczyzn 4, kobiet 2.

Kradzież Nocy wczorajszej niewiadomi złodzieje przez włamanie wdarli się do sklepu, z wędlinami, należącego do Bolesława Rajszyśca i skradli różnych wędlin na rb. 35.

Od naszych Korespondentów.

—?

Z Łodzi.

— Tyranizowany przez swoją macochę 12 letni Stanisław Jasiorowski, dopuścił się samobójstwa przez powieszenie w stajni domu przy ul. Prze. azd nr. 30.

— Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora Kaznakowa 3 kobiety za zerwanie w fabryce postanowienia obowiązującego, skazane zostały na 3 miesiące i jeden mężczyzna 2 miesiące więzienia.

— Na mocy tegoż postanowienia 12 robotników fabrycznych za agitację strajkową, skazanych zostało na 3 miesiące więzienia i wydalanie z granic Królestwa.

— Założenie przez Towarzystwo Opieki nad dziećmi dwie ochrony są przepętione. Liczba zgłaszających się coraz większa. Zarząd czyni zabiegi o otwarcie trzeciej ochrony. W celu przysporzenia funduszy tej instytucji w nadchodzącą sobotę tj. dnia 4 stycznia w teatrze „Victoria“ odędzie się przedstawienie, które wypełnią: „Zaczarowana Magdusa“ L. Niemcewskiego, oraz 1 akt sztuki „Krakowiaczy i Górale“.

Wczoraj o godz. 1 pp., na ul. Złotej zabito robotnika, Józefa Góralskiego.

— 5 osób, za przebywanie w granicach Królestwa, pomimo zakazu warszawskiego gen-gubernatora, wojenny gen-gubernator skazał na 3 miesiące więzienia, a następnie na zesłanie.

— Robotnicy Maliszewski i Przybylski za zdarcie przepisów inspektora fabrycznego skazani zostali na trzy miesiące więzienia i zesłanie.

— Fabryka Lindenfelda zamknięta została na czas nieograniczony.

— Na ul. Zakątnej bandyci napadli na kupca Ed. Müllera, którego ciężko ranili.

— W Dąbrowce na ul. Smugowej, niejaki Pawłowski napadł na Jakubowicza, którego poranił. Policja dokonała rewizji a Jakubowicza i aresztowała 14 osób.

— W Chojnach na A. Engla napadli bandyci i zrabowali 200 rb.

Z Warszawy.

Ważne wyjaśnienie. Gubernator warszawski rozesłał do wszystkich naczelników powiatów okólnik następujący:

„Z korespondencji, toczącej się w kancelarii mojej, w sprawie wyborów na urzędy gminne, a także członków dozoru bóżnicznego okazuje się, iż naczelnicy powiatów, przy przedstawianiu mi do zatwierdzenia wybranych kandydatów w większości wypadków występują o zatwierdzenie nie tych kandydatów, którzy otrzymali największą ilość głosów na wyborach, lecz osób, które choć zostały wybrane przez mniejszość, ale już przedtem zajmowały te urzędy w poprzednich kadencjach. Były wybory.

Z tej racji uznaje za niezbędne zapoznać naczelników powiatów z moim poglądem na tę sprawę. Dla administracji powiatowej, niewątpliwie bardziej pożądanym jest na stanowisku sędziego, ławnika, wójta, członka dozoru bóżnicznego, kandydat, który już dawniej pełnił, lub obecnie pełni urząd rzeszany, jako osoba obeznana z obowiązkami służbowymi, a z którą w stosunkach służbowych nie będzie się miało żadnych trudności, gdy kandydat, który po raz pierwszy zajmie jedno z rzeszonych stanowisk, dla zapoznania się z włożonymi na niego obowiązkami, niewątpliwie, będzie musiał zużyć na to nieco czasu.

Niemniej wszakże takie praktyczne postawienie kwestji stoi bezwarunkowo w sprzeczności z zasadą wyborczą, stanowiącą podstawę samorządu włościańskiego w kraju tujszym, a według której, nietylko ten kandydat pożądanym jest na danem stanowisku, który zdobył pewną rutynę służbową, lecz także osoba, ciesząca się zaufaniem większości wyborców, którzy dążą do moralnej i materialnej odpowiedzialności za wybranego przez nich kandydata.

Wobec takiego stanu rzeczy, naczelnicy powiatów, występując o zatwierdzenie na rzeszonych urzędach, obowiązani są przedstawiać tylko wybranych przez większość głosów kandydatów, o ile tylko czynią zadość przewidzianym w przepisach, wymaganych od kandydatów na urzędy społeczne, warunkom, tembardziej, że w razie, gdyby nie odpowiadali tym warunkom, z tych czy innych względów, naczelnicy powiatów mają zaższe możność wystąpienie motywowanego do gubernatora o użycie niepożądanym na urzędach gminnych osób i o wyznaczenie nowych wyborów“.

Wyjaśnienie to ma niezmiernie ważne znaczenie dla wyborów gminnych, zmieniających bardzo często dowolnie przez najbliższe władze powiatowe w myśl tego, lub owego poglądu osobistego. Okólnik gubernatora powstrzyma nieco te zapędy, niezgodne z przepisami prawa.

— **Zamykanie kantorów pośrednictwa.** Ponieważ w tych dniach upłynął termin 3-letni od chwili wydania rozporządzenia władz ministerjalnych w sprawie zamknięcia w Królestwie wszelkich kantorów, pośredniczących w zaciąganiu interesów w prywatnych w szczególności zaś trudniących się operacjami waleśwami i wyrabianiem przywilejów, — przeto oberpolmajster potęcił zarządzić natychmiastowe zamknięcie rzeszonych kantorów. Należy zaznaczyć, że rozporządzenie to oczywiście nie dotyczy kantorów bankińskich.

— **Z kolei Warsz.-Wied.** Według ustawy kasy emerytalnej kolei Warsz.-Wied. pracownicy wybierają co 3 lata 6 delegatów do komitetu (tytuł ze swej strony deleguje zarząd drogi). W tych dniach dyrekcja rozemla kartki wyborcze na następną trzeczletnią kadencję 1908—1910. Termin składania kartek upływa z dn. 9 stycznia. Do zabierania kartek z listy wystane będą specjalne skrzynki opieczętowane, kolejarze jednak zamiast nazwisk kandydatów, zamierzają podobno wypisywać prośbę o zmianę kasy emerytalnej na kasę przezorności, powątpiewają bowiem w ogóle w celowość wyboru delegatów, skoro ci pomimo 5 trzeczletnich kadencji nie zaznaczyli dodatnio swego istnienia.

Telegramy.

Warszawa 1 TAP. We wsi Wola pod Warszawą zabito dwóch strażników.

Kijów 1 TAP. Aresztowano bandę rabusiów składającą się z 8 osób.

Petersburg 1 TAP. Rada ministrów przyjęła wniesiony przez Dumę wniosek ministra spraw wewnętrznych w sprawie powiększenia kancelaryjnych środków gospodarczych w zarządach powiatowych 8 miu guj. Królestwa Polskiego i powiększenia etatu policji w Łodzi.

Petersburg 1 TAP. Rada państwa na posiedzeniu w dniu 21 z. m. przyjęła wniosek ministra spraw wewnętrznych w kwestji utworzenia komisji mieszanej celem rozważenia projektu zatwierdzenia wyższej instytucji statystycznej, która ma zmienić istniejący wydział statystyczny.

Wyrok w sprawie wyborczej.

Petersburg 31 TAP. O godz. 10 m. 40 wieczorem ogłoszono wyrok specjalnego posiedzenia izby sądowej w sprawie szlachcica Miłomowa i innych.

Dwóch oskarżonych, Achtianowa i Djanbenkę uwięziono, dla braku dowodów; pozostałych 167 skazano, na mocy paragrafu 51 i 53, punktu 3, artykułu 129 k. dekum karnego, na 3 miesiące więzienia w więz.

zostałych 167 skazano, na mocy paragrafu 51 i 53, punktu 3, artykułu 129 k. dekum karnego, na 3 miesiące więzienia w więz.

Proces portanturski.

Petersburg. 31 TAP. Onegdaj podczas rozpraw sądowych generał Mehmendarow zeznał, iż za poddaniem było zszuciu, pozostali byli za obroną. Słowo „poddanie“ nie zostało wymówione; Pók przemawiał w sposób nieokreślony. Świadkowie — generalowie: Niekrasiewicz i Griznow określili rozmiary strat w ludziach w dowodzonych przez pułkach. Świadek gen. Gorbato-wskij przezeł, że w radzie wymiany zapartywań nie było; każdy wypowiedział swój pogląd. Świadek gen. Biełyj stwierdził, że artylerja miała posiłków jedynie na dwa szturmy.

Petersburg 31 TAP. Po przerwie w dalszym ciągu przeprowadzono badania w sprawie rady wojennej. Generał Nikitin zeznał, że słyszał o tej radzie 2 pesymistyczne zdania Rejsa i Dmatrowskiego. W gradniu do twierzy przybyła korespondencja, z której załoga dowiedziała się, gdzie znajduje się armia mandżurska; duch wśród wojska był doskonały.

Po wyjaśnieniach gen. Stessla generał Rejs zeznał, że nie przewidział położenia twierzy, uważał jednakże przeniesienie walki na ulicę za niemożliwe. Następnie odczytano zeznania świadków, którzy nie stawili się, generalów: Irmana i Nadeina oraz szereg telegramów do Stessla z armii mandżurskiej z obietnicą rychłego nadesłania posiłków. Ogłoszony zostaje telegram Stessla, w którym donosił, że położenie jest krytyczne — twierdza utrzyma się tylko przez dni kilka.

Petersburg 1-go TAP. Na ogólnem zebraniu komisji skarbowej Rady państwa w dniu 31 z. m. rozważano przyjęty przez Dumę projekt prawa o wyasygnowaniu ze skarbu państwowego 15,182,000 rb. celem dania pomocy ludności, dotkniętej wskutek nieurodzaju r. 1907. Po wymianie opinii — projekt został przyjęty z niektórymi poprawkami w redakcji.

Chabarowsk 1 TAP. W nocy podczas rewizji wykryto skład naboju brauningów pirotechnicznych ale, bomby, w części już gotowe do wybuchu; znaleziono literaturę nielegalną, dokumenta, plany i listę nazwisk. Aresztowano 11 osób.

Noworossijsk 31 TAP. W dzień do biura kenińskiego Czeriomordika przyszło 2 bandytów z żądaniem wydania pieniędzy. Jeden bandyta zabity, a drugi ujęty.

Prusku ow 30 TAP. W numerze hotelu „Belvue“ u przybyłego z Odessy wykryto pieczęć anarchistów-somunistów, domową drukarnię i listy z pogroźkami, z żądaniem pieniędzy. Cztery osoby aresztowano.

Pekin 31 TAP. Nowo mianowany pases przy Dworze rosyjskim, Sain-Tu wyjechał do Petersburga.

Rzym, T. w. Królowa Helena zachowała na influenza. Przyjęcia noworoczne na dworze odwołane.

Wiedeń 31 TAP. Ogłoszone zostały zatwierdzone przez cesarza prawa o kompromisie austro-węgierskim.

aryż 31 TAP. Izba deputowanych zagrobuwała i przyjęła budżet bez rozpraw. Minister skarbu złożył projekt do prawa o przyłączenia się Francji do brukselskiej konwencji cukrowej.

Barcelona 1 TAP. Na ulicy Saint-Pable, eksplodował granat od którego został zabity policjant, rannymi zaś ciężko handlarz. Wybuch ten spowodował znaczne uszkodzenia teatru i liceum; osna w okolicy wybite. Przedstawienie w teatrze przerwano.

Krymno 1 TAP. Nastąpiło zderzenie się towarowych pociągów, rozbitych 30 wagonów. Ciężko ranni: maszynista i dwóch oficyalistów kolejowych. Pociągi pasażerskie kursowały z opóźnieniem 8-godzinnem.

Cetynja 1 TAP. W chorobie syna ks. Mirka, Stanisława, nastąpiło pogorszenie, grożące niebezpieczeństwem.

Marjupol 30 TAP. Podczas aresztowania rewolucjonistów, w mieszkaniu konspiracyjnym, stawiono opór zbrojny. Policja raniła dwóch rewolucjonistów, aresztowano 21 osobę.

Ruble w Berlinie.

1 stycznia 214,50.

PAPIER FAYARD

Papier matowy i matowy, skuteczny dla wycięcia katarów, irytacji nosowych reumatyzmów i t. p. Wyborny papier na nagłotki we wszystkich apłkach.

WIECZORY POWIEŚCIOWE.

Dodatek (12-ty) „Gonca Częstochowskiego.”

BYC ALBO NIE BYĆ.

(powieść)

przez Zofię Marię Sch.

(Ciąg dalszy).

— I znowu siedzisz zgarbiona nad jakąś książką? — rzekła wchodząca do pokoju osoba. — Ty tracisz, moje dziecko, zdrowie na tem ustawicznym czytaniu. Powiedz mi kochanko, co ciebie tak dalece zająć mogło, że zupełnie zapomniałaś o tak świeżym i pięknym poranku?

Małgorzata spojrzała ciekawie na przemawiającą do niej osobę.

— Już z nowu marudziś? — zawołała z pewnem zdziwieniem. — Doprawdy, droga Signo, jesteś niepoprawną kłótnicą. Zastanów się: kóż to rozbudził we mnie tę żądzę czytania? Pomyślawszy nad tem, niezawodnie zamilknieś!

— Zamilowanie, to nie namiętność... A od pewnego czasu widzę jakieś namiętne w tobie upodobanie, którego podzielać nie mogę. Ja nienawidzę wszelkiej przesady, bo zawsze do ziego prowadzi...

Signa wzięła książkę do ręki i spojrzawszy na tytuł, przekonała się, że to była „Historja powszechna“ Gajera, która Małgorzatę tak zajmowała.

— Moje dziecko, po cóż ty jeszcze teraz czytasz, tego samego Gajera, któregoś już trzy razy przewertowała?

— Bo to jest dzieło, nad którym gruntownie pracować należy, odpowiedziała Małgorzata. — Ja nie mam jeszcze tej dojrzałości rozumu, ażebym mogła czytać z pożytkiem to, co się zwyczajnie czyta... Nie ląj mnie więc, kochana Signo. Jeżeli pragnę gruntowniejszej nanki i oświecenia, powinnaś się z tego cieszyć. Tym tylko sposobem mogę przejść do wyższego kształcenia, a przy zasadach, jakieś we mnie wszczepiła, jest to jedyny cel, do którego człowiek dążyć powinien...

Małgorzata wypowiedziałas, to słowa, podała rękę gubernantce, która ją z szczerem uściskiem zadowoleniem.

— Co się tyczy twojej chęci do nauki, nie powinnaś mi żadnej przypisywać zasługi, — odpowiedziała nauczycielka. — Natura obdarzyła cię rozumem męzkim i jednocześnie sercem kobiecym. Ja wskazywałam ci tylko drogę, po której pierwsze kroki stawić należało. Co do drugiego... tam nie potrzebowałaś żadnego przewodnika. Jednakże niepokoi mnie czasami ta nieustanna czynność twojej duszy; lękam się, ażeby ona nie wpłynęła szkodliwie na twoje zdrowie i nie...

— Zmieniła na jaką istotę chorowitą, — przerwała Małgorzata z uśmiechem.

I podniosła się, stanęła przed Signą jak piękny posag młodości i siły.

— Spójrz na mnie, Sgao, — mówiła dalej, — i powiedz: czy ja wyglądam na stworzenie, którego zdrowie byłoby nadwładne i zbyt ciężką pracą umysłową? Jestem silną jak lew i nie znam żadnej choroby.

— Nie cheip się! — rzekła Signa.

— Dziękować Bogu i uznawać, że jestem w dobrym zdrowiu, to się nazywa cheipić? ale teraz pozwól mi jedną tylko zrobić uwagę: czy sądzisz, że dobrze postępujesz, będąc w ciągłej o mnie obawie? Usta twoje ciągle gotowe są do łajania i nigdy nie jesteś ze mnie zadowolona. Czy ty wiesz właściwie, czego pragniesz ode mnie?

— O wiem doskonale.

— Więc słucham.

— Pragnę, ażebyś w całym twojem postępowaniu uznawała tę zasadę, że człowiek żadnej ze swoich skłonności nie powinien dać zapanować nad sobą. Tym tylko sposobem zdoła osiągnąć do zupełnej harmonii pomiędzy naszymi uczuciami a naszym słońcem zewnętrzny. Wtedy nazywa się to w człowieku najwyższym jego rozwinięciem.

— I ty sądzisz, że ja go osiągnąć mogę? — zapytała uśmiechnąca się Małgorzata.

— Życzę sobie przynajmniej, ażebyś całe życie nad tem przemyślała. Niepokojność moja o ciebie ma tem głównie polegać, że jestem sama z tobą niezadowolona; że jakiś głos wewnętrzny powiada mi, iż nie odpowiadam w zupełności powołaniu i obowiązkom, które tego wychowawca tak hojnie uposażonej od natury

dziewicy, jaką ty jesteś. Gdy cię widzę oddającą się ze zbytnią gorliwością i zapalem jakiemu przedmiotowi, to uważam w tem pewną skłonność do przesady, która cię jednostronną uczyni. Jednostronność zaś wywoła znowu błędy i wady, które zeszcpecą twój charakter.

— Twoja sumiennosc zbyt daleko się posuwa, — przerwała Małgorzata. — Uczyniłaś wszystko, co tylko nauczycielka uczynić powinna, aby mnie wychować na dobre i pozytywne stworzenie.

— Ale to jeszcze za mało, — odpowiedziała Signa.

— Moja kochana Signo, przecież ty nie chcesz, ażeby sama o sobie mówiła, że uczyniła ze mnie jakąś nadzwyczajną, doskonałą istotę? Żeś tego chciała, żeś w tym celu wszystko przedsięwzięła, co tylko było w twoich siłach, to ciebie o tem przekonać mogę i toż samo mój ojciec zaświadczy. Więc tego jeszcze nie dosyć dla ciebie?!

Uspokoila się temi sowy Signa i przypomniała sobie teraz, że miała Małgorzacie pewną nowinę powiedzieć.

— Cóż to za nowina! — zapytała dziewczyna, — może ojciec zdecydował się przyjechać do nas i... poruci swoje interesy.

— Jak możesz coś podobnego przypuszczać? Nie, nowina ta dotyczy twojej kuzynki Agnieszki.

— A! tego małego szaradnego dzieciaka? Czy zachorował?

— To nie, ale o mały życia nie straciła. Panna Deuvine — była z Agnieszką na przechadze przed paru dniami a miała zobaczyła motyla, którego pochwyć chciała. Pobiegła za nim, a w rozrępaniu swojem bytaby z pewnością wpadła do wodopadu, gdyby ją syn fabrykanta Richardson, naszym brzegu przepaści nie był powstrzymał!

— Bardzo to pięknie jego strony, chociaż właściwie dopełnił tylko swego obowiązku, — zauważyła Małgorzata. — Jakimś sposobem stryj wywdzielił mi się za to.

— Claes Henryk Gratten, nie należy do liczby ludzi wdzięcznych i sądzi zapewne, że ten czyn młodego człowieka nie zasługuje na żadne uznanie.

— Tem gorzej dla niego, ale my przecież nie zapomimy, że młody Richardson ocalił naszą kuzynkę. Nie jest to prawdziwie po królewsku?

Małgorzata wzięła za kapelus, skinęła uśmiechem na Signę i zbliżając się do drzwi, rzekła:

— Wyjdę teraz, ażeby się nieco przoruszać.

— Czy mam ci towarzyszyć?

— Nie, moja Signo, nie teraz... Moje dzieki wycieczki nie podobają ci się zwykle, a cicha, spokojna przechadzka nie zdarza się w tej chwili z moimi uczuciami. Kiedy pomyślę o położeniu rodziny Gratten względem tych Richardsonów, za każdym razem wstęskam krew we mnie się burzy. Pojad więc konno, a to uspokoi moje wzruszenie.

To powiedziawszy, Małgorzata wyszła z pokoju.

Signa usiadła, i przewracając książkę, rzekła do siebie:

— Nie powinnam jaagle dreczyć moja niespokojnością i łajaniem, gdyż tym sposobem utracę jej przywiązanie, które zastąpić może zimna obojętność. Nie pospuję z nią właściwie... Ojciec pragnie, ażeby była kobietą samodzielną, a ja upieram się prowadząc ją jak dziecko na pasku. Cóż mi utepokoi? Możeż kto lepiej używać swej wności, jak Małgorzata? Bądź jednak ostrożna, Signo! Chwałac to dziecko, chwalsz swój własne dzieło, a miłość własna, jest ciężkim przechem.

Signa nie miała napr odwagi oddać jakiejś uwagi sprawiedliwej zaletom Małgorzaty i brawy, ażeby siebie za to nie pochwaliła. Dla tego więc zajmowała się głównie nie tyle słowami, ile raczej postępkami i wadami swej dawnej uczennicy.

Kiedy tak Signa filozofowała nad własnymi i Małgorzaty ułomnościami, córka Johna Gratten biegała sama jedna konno z Fiełboda do Stenhu. Ubrana w przebiegą i jasno-pocpiętą sukienkę, miała na głowie kamizany kapelus z wstążką aksaminową.

Piękny jej, ale potulny wierzchowiec, zwał się doskonale wiedzieć, że z panią swoją winien ostrożnie postępować.

Małgorzata bardzo chętnie jeździła konno, ale nie miała żadnej skłonności do owych szalonych, wysięgowych wyryków. Wymagała, ażeby koń, którego dosiadała, był dobrze ujeżdżonym, bardzo posłusznym i łagodnym.

Klacz jej, Bella, odpowiadała też w zupełności tym warunkom. — Spokojna a nie lekliwa, ani strzałom; nie rzuciła się na bok, nie wspaniała, słowem, była stworzeniem, wolnem od wszelkich przywar.

Postępowała więc spokojnie nieco spadziastą drogą. Małgorzata spuściwszy się w dolinę, poklepała Bellę po szyi i dotknąłszy ją lekko szpicróżą, rzekła wesoło:

— Teraz moja pani ruszymy trochę prądzę. Brzydłoby było, gdybyśmy się pojawiły przed nową fabryką, jak dwa ślimaki.

Bella zrozumiała to ostrzeżenie i wdzięcznie, jak zgrabna tancerka, pospieszyła naprzód.

Hondern pracował w kantorze. Tetent kopyt końskich odwrócił jego uwagę od ksiąg przed nim rozłożonych, wyjrzał więc na dziedziniec.

— Jakaś dama i to piękna dama, szepnął po cichu, czegoż ona chce?

Podniósł się z krzesła i wyszedł na dziedziniec. Małgorzata zatrzymała się przy drzwiach kantoru.

Hondern był człowiekiem wyższej oglady. Dowodem tego był jego grzeczny, ale nieco sztywny ułkon, złożony pięknej dziewczicy, przy którym zapytał w języku szwedzkim, wymową angielską, pokaleczonym: Czem jej moje służyc?

— Pragnęłabym obejrzeć fabrykę, odpowiedziała Małgorzata. Ponieważ jesteśmy bliskimi sąsiadami, mniemam, że moja prosba nie będzie zbyt śmiała, zwłaszcza, że jeszcze nigdy takiego zakładu nie widziała.

Hondern, który pomimo całej swojej angielskiej flegmy i pięćdziesięciu lat wieku, był jeszcze bardzo wrażliwym na każdą piękną i świeżą twarzyczkę, oświadczył skwapliwie, że życzeniu Małgorzaty nie stoi na przeszkodzie. I podawszy rękę, by jej ułatwić zeskok z siedła, przywołał jednego robotnika, zalecając mu spokojnie oprowadzenie Belli po dziedziniec, a drugiemu rozkazując poprosić pana Folke.

— Starszy pan Richardson wyjechał, rzekł Hondern do Małgorzaty, zatem raczysz pania wybaczyć, że tylko syn jego oprowadzi panią po fabryce.

Małgorzata zdawała się być zupełnie zadowolona, że nie sam Hondern będzie jej przewodnikiem. Czekając na przybycie Folke'go, przeszli oboje dziedziniec i zatrzymali się przy wejściu do samego zakładu kłackiego. Małgorzata oznajmiła tymczasem swemu towarzyszy-zowi, że przybył z odwiedzinami od panny Ekeberg, ale nie wymieniła wcale swego nazwiska, chociaż Honderu, usiłował już kilkakrotnie dowiedzieć się o takowem.

Małgorzata udawała, że tego nie rozumie a gdy tymczasem Folke nadszedł, Hondern, pożegnawszy się z nią, polecił ją dalszej opiece swego siostrzeńca.

Wzrok Folke'go nie dosyć przyjaźnie spojrzał na obliczu dziewczicy. I gdy w tem miłczącej wpatrywaniu się w jej rysy, nie widać było żadnej jeszcze chęci wprowadzenia jej do zakładu, Małgorzata uznała właściwem przypomnieć mu cel swego przybycia.

— Pan Hondern obiecał mi, rzekła po jakiejś chwili, że mi wolno będzie zwiedzić fabrykę. Może pan raczysz obietnicę tę spełnić.

— Ponieważ on dał taką obietnicę, nie pozostaje mi więc nic innego, jak tylko wykonać ją w jego imieniu, odpowiedział Folke dosyć gburowato. Ale przede wszystkim proszę, ażeby panna Gratten łaskawie powiedziała mi chciśia, jaki może być cel tego zwiedzenia fabryki mojego ojca?

— Więc pan mnie znasz? zapytała Małgorzata.

Folke skinął tylko na znak potwierdzenia.

(Dalszy ciąg w przyszły wtorek)

St. Szczawiński
 w Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win
 DELIKATESÓW
 i towarów kolonialnych
 ogz. od 1878 r.

TELEFON № 9.

POLECAJ

Znane z dobroci francuskie
WINO SZAMPANSKIE
Louis de Bary
 w Reims.



DRUKARNIA

i sklep materiałów piśmiennych

F. D. WILKOSZEWSKIEGO

w CZĘSTOCHOWIE, Aleja II № 38.

Przyjmuje do druku wszelkie obśtaunki i wykonywa po cenach możliwie niskich.

Druki ozdobne i kolorowe, księgi buchalczyne, dzieła, afisze, klipsydry, blankiety, koperty

Bilety wizytowe.

Na składzie: książki meldunkowe, książki i prośby do patentów akcyjnych, plenipotencji kontraktów, kwitariusze i t. p. Sklep zaopatrzony w różn. papiery i materiały piśmienne.

Kalendarze na 1908 rok. — Ceny przystępne.

BACZNOŚĆ!

Szanowną publiczność Zagłębia Dąbrowskiego mam zaszczyt zawiadomić, iż otrzymaliśmy **reprezentację** fabryki

WYROBÓW ALPAGOWYCH

czyli z białego, srebrzystego metalu, nigdy nie tracącego kolor, jestem w stanie **konkurować z cenami zagranicznymi**

Tuzin tyzerek do herbaty od 1 rb. 40 kop. począwszy
 tyzek i widelców 3 — — — — —
 noży z ostrzami gerlachowskiemi od 4 r. 75 k. p.c.
 Zaopatrzyłem sklep w obfity zapas

WYROBÓW ZŁOTYCH I SREBRNYCH

po cenach najprzystępniejszych.

Pierścionki złote masywne z próbą 56 od 2 rb. 50 kop. począwszy
 Pierścionki złote z brylantami 12 — — — — —
 Zegarki złote damskie 16 — — — — —
 Zegarki złote męskie 35 — — — — —
 Zegarki srebrne 4 — — — — —
 Zegarki ozarne męskie i damskie 2 25 — — — — —
 Zegary ściennie w różnym stylu, Zegary stołowe, Buziki i t. d. Pucharki srebrne z próbą 84 od 90 kop. Złote tłu-
 szki damskie z próbą 56 od 16 rb. począwszy. Medaliony w
 różnych metalach. Koronowe garnitury, Broszki, Koczy-
 ki, Lornetki, Lorgnon, Binokle, Laski hebanowe z sre-
 brnymi rączkami. P. t. d. i t. d.

Prócz tego, mam na składzie ogromny wybór

Wyrobow platerowanych.

Kandelabry bronzowe. 1354-30-5

J. Fürstenberg Sosnowiec ul. Modrzejowsk.

Na Gwiazdkę!

Swiece i upiększenia na choinkę, fajerwarki pokoje, perfumery krajowa i zagraniczna, duży wybór zaprawdo wódek, szafran, wanilie w najlepszym gatunku po cę przystępnych. Skład Apteczny Wacława 177 Częstochowie III Aleja № 48 1931-1-

stwa przez miesiąc grudzień na perfumery i upięk- niach na choinkę.

Dla kaszlących i osłabionych

EKSTRAKT I KARMEŁKI

LELIWA

w Warszawie, ul. Zielna № 21 Tel. 59-54

Sprzedaż w Składach Aptecznych i Aptekach. 10-6

Wydawca F. D. Wilkoszewski.

Drukłem F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.

Czytelnicy
 „Gonca Częstochowskiego“
 za okazaniem niniejszych kuponów z dwóch kolejnych numerów
w Teatrze Nowości (Kinematograf)
 otrzymają od zwykłych cen miejsc **40% ustępstwa**
 w Poniedziałki, Wtorki, Środy, Czwartki i Piątki.
 Program na bieżący tydzień:
 CZĘŚĆ I.
 1) Najukochańsza żona Sułtana. a) (Lepiej być prozakiem, b) Bochaterski czyn. c) Krzebrańskie, d) Śmierć przyjaciela. e) Wyzwolenie. 2) Sława.
 CZĘŚĆ II.
 3) Noc Bożego Narodzenia: a) Śnieżna bitwa. b) Skład św. Mikołaja. c) Niespodziana wizyta Św. Mikołaja. d) Kara i wynagrodzenie. 4) Kichający prozaki.
 Ceny miejsc: Krzesła I rzęd 30 kop. 2-gi 18 k. Galerja 12 kop.
 Kupon ten należy wyciąć z numeru, telem okazania go w Teatrze Nowości.

Poszukuje się do nabycia sanek jednokonnych. Wiadomość u woznego w Towarzystwie Kredytowym miejskiem III Aleja Nr. 55 1490-3-1

KRAJOWY.
 Majutki, folwarki, domy, wille, place, do sprzedania. Zamiany, Dzierżawy, Lokata kapitałów, Najszersze pośrednictwo. Dział hipoteczny.
Krajowy Dom Złocich.
 Marszałkowska 124.
 1455 40-3

Do sprzedania garnitur mebli pluszem krytej. Krakowska Nr. 6.

Rzeczy złote i srebrne.
 w gilcach fabryki Dzikowieckiego w Brześciu-Litewskim. Ządać wszędzie! 1014-30-8
 Wycieczka haftu, znaczą bielizną oraz haft kolorowy i rysunki, ul. św. Barbary № 4, Piątkowska. 1459-3-1

Wielki wybór gotowych garsetów od 2 do 25 rubli poleca pracownia garsetów „**JÓZEFY**“ Częstochowa Al. III róg Szkolnej dom p. Włodowskiej
 Reparatje, pranie, prześrodkowanie itp. Tamże pokój do wynajęcia może być z 1258 pianinem. 3-8

MAM DO SPRZEDANIA Pomidory marynowane
 na pudry po 5 rb. i na fanty po 15 kop., zdane na salacie i zupę, oraz inne świeże warzywa. Wiadomość u ogrodnika przy kościele św. Barbary 1464 7-1

Z powodu ukasowania muzyki wojskowej Kapelmistrz polak posiada posady od Nowego Roku na dwa, pięć orkiestry w kopalni lub fabryce. Wiadomość w siedzibie instrumentalistów muzyki S. Małko III Aleja w Częstochowie. 1456-1-1

!!! Jeszcze nigdy nie było !!!

Z powodu zastoju w handlu i wskutek dużego zapasu towarów proponujemy każdemu nabyć prawdziwy wymienny towar za niebywałą do tego czasu tania cenę:

2 zegarki Anoré z dodatkami tylko Rb. 4.95

2 garnitury za 9.35: 1) Zegarek kieszonkowy męski czarny z prawdziwej angielskiej stali, nakręca się bez kluczyka raz na 46 godzin Ankler nie cylinder na 10 kamieniach z 6-ma ochraniającymi szklami; i ze specjalnym zatrzymaniem od pęknięcia sprężyny z dzwiczynnym chodem wyregulowanym do minuty. 2) Elegancki fantazyjny latcuzelek „Challen“. 3) Srebrny brelok 84 próby, z różnymi interesującymi widokami, lub na żądanie kompas. 4) Zamkowy wareczek, ochraniający zegarek od uszkodzenia się. 5) Gabinetowy stolowy zegar „Blyskawica“ z samo-wiecznym w nocy cyferblatem z wiesznym budzikiem, dzwoni głośno i długim dzwiczynnym ankiepowym chodem w eleganckiej brzozej oprawie. Do obydwóch zegarków dołącza się 2 drukowane gwarancje za regularność chodu na 6 lat. Zamówienia wypełnia się bezwzględnie i wysyłamy za zaliczeniem pocztowym bez zadatku! Adresować prosimy: Do centralnego eksportowego Domu Handlowego Genewskich zegarków Juljana Goldwassera. Warszawa, Próżna № 10. G. 1417-10-1

APENTA
 Najlepsza Naturalna
 Woda Gorzka.
 Woda Gorzka, Apenta działa skutecznie i łagodnie, i jest najodpowiedniejszym środkiem dla częstego użytku.
 Dr. GIUSEPPE PETACCI,
 nadworny lekarz Jego Świątobliwości Piusa X.

Stowarzyszenie PRACUJĄCYCH w zakresie sztuki kościelnej

1082

1088-1-4